

S
pis

treści:

Nowa			formuła						działania?
Zdjąć									Rzecznika
Refleksje		z		pobytu				w	Ameryce
Listy									
Prawie			jak					w	domu
Szczecińskie			„Neutrum”		do			Marszałka	Senatu
Rezolucja	IHEU	w	sprawie	obrony	praw	kobiet	w		Polsce
Jeszcze			o		sprawach				kobiet
Ochrona				nieszczęśliwego					poczęcia
Jak		to			dawniej				robiono
Groźba									tolerancjonizmu
Jeżeli jesteś człowiekiem									
*									

NOWA FORMUŁA DZIAŁANIA?

Kiedy powstawało nasze stowarzyszenie, trudno było przewidzieć, jak dalece zwiększy się zakres spraw, wobec których nie będziemy mogli pozostać obojętni. Po dwóch latach naszej działalności okazało się, że potrzebna jest nowa, rozszerzona formuła działania, a przede wszystkim dobry plan strategiczny. Taki plan określa główną ideę organizacji (misję) oraz cele, których osiągnięcie prowadzi do jej zrealizowania. Plan strategiczny ustala priorytety, nie jest bowiem prawdą, że każdy cel ma jednakowe znaczenie i tym samym stopniu przyczynia się do osiągnięcia celu ostatecznego. Cele rozbijane są następnie na konkretne programy — znów w kolejności ich znaczenia.

Uwzględniając zatem wymagania planowania strategicznego i potrzebę rozszerzenia formuły działania, naszą misję proponujemy określić w sposób następujący:

Neutrum" jest organizacją broniącą praw człowieka i walczącą o państwo prawa.

Dla zrealizowania tej idei powinny prowadzić cztery cele:

1. Walka o państwo neutralne światopoglądowo, rozdział kościołów i związków wyznaniowych od państwa (konstytucja, symbole i uroczystości państwowe, nieoficjalne wpływy episkopatu na obsadzanie stanowisk państwowych, utrzymywanie przez państwo struktur kościelnych w wojsku, finansowanie ubezpieczeń księży, itp.).
Udział w misji: 40%.

Współpraca: Stowarzyszenie na Rzecz Humanizmu i Etyki Niezależnej, Stowarzyszenie Wolnomysłślieli, inne kościoły, International Humanist and Ethical Union, posłowie.

2. Obrona praw jednostki i równości wobec prawa (mniejszości, nosiciele wirusa HIV, obdźektorzy, ustawa dekomunizacyjna, wolność słowa, cenzura).
Udział w misji: 30%.

Współpraca: Komitet Helsiński, Liga Praw Człowieka, Rada Europy, Amnesty International.

3. Walka o świecką szkołę i nowoczesny program nauczania (oceny z religii na świadectwie, modlitwa w szkole, „integracja katechezy z innymi przedmiotami”, wychowanie seksualne i profilaktyka AIDS, prawa ucznia i dziecka).
Udział w misji: 20%.

Współpraca: Stowarzyszenie na rzecz Humanizmu i Etyki Niezależnej.

4. Obrona praw kobiet (prawo do aborcji i antykoncepcji, równość kobiet i mężczyzn wobec prawa).
Udział w misji: 10%.

Współpraca: Est à Venir, Grupa Parlamentarna Kobiet.

Uwaga: ostatnie miejsce dla obrony praw kobiet nie wynika z pośledniejszego znaczenia tych spraw. Ponieważ jednak Stowarzyszenie „Neutrum” jest członkiem Federacji na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny, jest rzeczą logiczną, że problemy kobiece powinny być scedowane

na tę właśnie organizację przedstawiona tu propozycja była przedyskutowana na zebraniu oddziału warszawskiego. W zasadzie zgodzono się na rozszerzenie formuły naszej działalności i kolejność priorytetów. Najważniejszą sprawą jest teraz ustalenie szczegółowych programów działania. Mamy nadzieję, że uda się to zrobić 21 i 22 listopada, w czasie dwudniowego spotkania z przedstawicielami grup terenowych. Czekamy na opinie i propozycje wszystkich naszych członków.

Małgorzata Halaba

*

ZDJĄĆ RZECZNIKA

Niedawno grupa posłów z obozu politycznego, o którym rzec można, że orientuje się na Kościół rzymskokatolicki, wystąpiła z bezprecedensowymi wnioskami zmierzającymi do odwołania z pełnionej funkcji Rzecznika Praw Obywatelskich oraz całego składu Trybunału Konstytucyjnego.

Akcję parlamentarzystów poprzedziły publiczne wypowiedzi hierarchów nawiązujące niezwykle krytycznie do wystąpienia profesora Tadeusza Zielińskiego o zbadanie przez Trybunał Konstytucyjny zgodności niektórych postanowień kwietniowego rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej, dotyczącego religii i etyki w szkołach z konstytucją i ustawami, zwłaszcza z ustawą o gwarancjach sumienia i wyznania. Polscy posłowie zdecydowali się uderzyć w instytucje, których europejskie odpowiedniki stanowią fundament demokratycznego ładu. Zasada względnej nieusuwalności sędziów trybunału i ombudsmanów, obowiązująca w świecie, daje gwarancje bezstronności tych szczególnych osób i czyni je niepodatnymi na koniunktury polityczne. Chodzi o to, aby ważne urzędy państw, nie dotknięte totalitarnymi skrzywieniami w sprawowaniu władzy, nie stawały się własnością poszczególnych ugrupowań politycznych i zakładnikami ich ideologii. nie po raz pierwszy w Polsce, która od 1989 r. rozstała się z monopolem władzy i ideologii jako dominantą ustrojową, osoby i instytucje uznające się za bojowników o tzw. wartości chrześcijańskie demonstrują własne, swoiste rozumienie demokracji i pluralizmu w życiu publicznym. Chcąc, aby państwo stało się żandarmem jednej ideologii, tępią przy tym wszystko co nieswoje i obce, niekatolickie i „nienarodowe”. Głosząc troskę o społeczeństwo i jego moralne życie, a przy tym pragnąc utworzenia swoistych gett światopoglądowych dla mniejszości, wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich, będący aktem stosowania prawa, przezwano przewrotnie „akcją polityczną godzącą w zasady sprawiedliwości społecznej”. Poczynania tego rodzaju są kontynuacją narzuconego obywatelom marszu w stronę nowego państwa ideologicznego. Filozofia owych działań wywodzi się z mniemania, że własne upodobania światopoglądowe, oceny rzeczywistości, wizje państwa, prawa i społeczeństwa są jedynie prawdziwe i słuszne, a jako takie nie muszą stawać w szranki na równych demokratycznych warunkach z innymi wartościami wolnego współczesnego świata; należy tylko drogą przymusu państwowego stłumić konkurencyjne przekonania i niewygodną krytykę. Występując przeciwko Rzecznikowi zanegowano jedną z podstaw państwa prawnego: neutralność strażnika praw obywatelskich, domagając się od niezależnego z mocy prawa urzędu państwowego opowiedzenia się za określonym światopoglądem i religią. Żądanie odwołania sędziów, w perspektywie zbliżającego się terminu rozprawy, świadczy w istocie o pewności wnioskodawców, że rozstrzygnięcie będące w zgodzie z prawem nie będzie przy tym po myśli zwolenników państwa ideologicznego. Z góry więc podważa się bezstronność każdego składu badającego wniosek Rzecznika, podnosi się polityczny zarzut rzekomego braku, po stronie Trybunału, legitymacji do wyrokowania. W tych warunkach trudno się oprzeć podejrzeniu, że wszystko odbywa się z myślą o sparaliżowaniu systemu zabezpieczającego państwo i społeczeństwo przed motywowanymi ideologicznie i światopoglądowo aktami prawnymi sprzecznymi z konstytucją i ustawami. Wiele wskazuje na to, że jesteśmy świadkami kolejnego ruchu w nieuchronnym (wbrew opinii niektórych polityków) starciu między zwolennikami demokratycznego państwa świeckiego, państwa wszystkich obywateli gwarantującego niezależność instytucji publicznych od wszelkiej ideologii, państwa, w którym poszanowana jest rzeczywista wolność sumienia i wyznania, prawo zachowania w tajemnicy własnych przekonań, a także prawo do życia wedle niezależnych zapatrywań etyczno-moralnych, a orędownikami tradycji narodowo-chrześcijańskiej. Wedle tej tradycji model państwa jawi się jako całkowite zaprzeczenie

państwa liberalno-demokratycznego: obowiązuje w nim zasada koniecznego związku między tożsamością religijną a tożsamością narodową, tak silnie absolutyzowaną, że bycie poza Kościołem oznacza bycie poza narodem i państwem. W obozie skłonny do zaakceptowania reguł demokratycznego państwa świeckiego pojawia się pytanie o obywatelską zgodę na państwo urządzone według narodowo-chrześcijańskiej recepty i w konsekwencji o zgodę na używanie ideologii i religii jako środka rządzenia i wychowywania obywateli przez państwo. Coraz wyraźniej przy tym widać, że linia rysującego się pęknięcia nie biegnie wcale między katolikami a niekatolikami, między wierzącymi a niewierzącymi.

Marek Witold Gromelski

*

REFLEKSJE Z POBYTU W AMERYCE

Jako osoba działająca od pewnego czasu w sprawach kobiet otrzymałam od amerykańskiej Ligi Kobiet Głosujących (League of Women Voters) zaproszenie do udziału w miesięcznym programie na temat rozwoju demokracji lokalnej. W Stanach znalazłam się w dobrym towarzystwie, bo wśród dwudziestu zakwalifikowanych Polek były między innymi posłanka Unii Demokratycznej Iwona Ślesińska-Katarasińska i polska *business woman* Danuta Piontek.

Program rozpoczął się w Waszyngtonie, gdzie wzięliśmy udział w kilku warsztatach wprowadzających, między innymi na temat niepojętego, także dla Amerykanów, systemu wyborczego w Stanach, czy na temat funkcjonowania parlamentu. Po trzech dniach w Waszyngtonie rozjechaliśmy się parami w najróżniejsze strony Ameryki, by obserwować, jak funkcjonuje demokracja na szczeblu lokalnym. Ja ze swoją towarzyszką, notabene osobą zaangażowaną w parafialną działalność charytatywną, trafiłyśmy do Południowej Karoliny, stanu, w którym wszelkie oficjalne zebrania, począwszy od komisji najniższego szczebla aż do posiedzeń parlamentu lokalnego, poprzedzone są czasem przeznaczonym na cichą modlitwę. Przez trzy tygodnie naszego pobytu w Spartanburgu wzięliśmy udział w kilkudziesięciu posiedzeniach najrozmaitszych organizacji i komisji, obserwowałyśmy „na żywo” pracę organizacji charytatywnych, udzieliliśmy kilku wywiadów dla lokalnej prasy, byliśmy oficjalnie witane przez władze lokalne. Z rąk burmistrza Spartanburga otrzymałyśmy honorowe obywatelstwo miasta, a w senacie południowej Karoliny w Columbii zostałyśmy gorąco powitane. Nie ukrywam, że sensacja wokół naszej wizyty była dla nas doświadczeniem miłym, choć niezmiernie męczącym, zwłaszcza pod koniec. Wspomnę tylko o kilku spotkaniach. Uczestniczyłyśmy w pracach organizacji, która bada przyczyny wzrostu niektórych negatywnych zjawisk społecznych, takich jak narkomania, ciężce u nastolatków, przestępczość wśród młodocianych itp. Pierwszy etap pracy tej organizacji polegał na przeprowadzeniu bardzo dokładnych badań statystycznych i opracowaniu danych. Obecnie jest ona w trakcie przygotowania planu strategicznego i zbierania funduszy na jego realizację. Inna organizacja niesie pomoc starym i niedołączonym ludziom, polegającą na przywożeniu obiadów do domu. Zaskoczona byłam tym, że tę akcję prowadzą najczęściej ludzie niewiele młodszy i zdrowsi. Dużą pomocą są niewątpliwie jednorazowe talerze i kubki oraz powszechność samochodów.

Zaimponowała nam malutka grupka ekologiczna robiąca niezwykle dużo szumu wokół pobliskiego zakładu chemicznego, zanieczyszczającego środowisko. Poza mnóstwem spotkań, w których uczestniczyłyśmy, przyszło nam też wygłosić kilka okolicznościowych przemówień, poprowadzić w szkole podstawowej lekcję o Polsce oraz wygłosić wykład na uniwersytecie na temat stosunków polsko-niemieckich. W sumie potwierdziły się moje wcześniejsze obserwacje, że Amerykanie żyją głównie sprawami lokalnymi, może z wyjątkiem wyborów prezydenckich. Nawet w najdrobniejszej sprawie, na przykład zbudowania ścieżki zdrowia, potrafią się zorganizować i dzięki temu osiągnąć swoje cele. Amerykanie się nie spieszą, przystępują do działania metodycznie. Najpierw zbierają rzetelną informację, następnie opracowują plany strategiczne i programy działania, potem ruszają na poszukiwanie pieniędzy, czyli ewentualnych sponsorów. Jeśli ktoś myśli, że Amerykanie osiągają swoje cele, bo mają więcej pieniędzy niż my, to są w błędzie. Oni niechętnie wydają własne pieniądze na cele społeczne, natomiast doskonale wiedzą, gdzie się

po nie udać i co zrobić, żeby je zdobyć. Wielką sztukę zdobywania funduszy (*fund raising*) opanowali do perfekcji. Gdy zdobędą pieniądze, zatrudniają zespół, który koordynuje realizację programu. Okazuje się, że dzięki dobrej organizacji tak wielką akcją jak rozwojenie posiłków można zorganizować angażując wolontariuszy nie częściej niż dwie godziny raz na dwa tygodnie.

Najciekawsze wydały mi się liczne organizacje kobiece, które łączy, mimo wszelkich różnic, udzielanie pomocy kobietom pragnącym się realizować w pracy zawodowej czy też w działalności publicznej. Kobiety amerykańskie są ambitne i w przyszłości na pewno doprowadzą do wyboru kobiety na prezydenta, ale jako realistki cieszą się każdym najmniejszym nawet zwycięstwem, na przykład kolejną panią senator czy nową członkinią komisji. Po trzech tygodniach na Południu wszystkie Polki znów się spotkały w Bostonie na zjeździe Ligi Kobiet Głosujących, w którym wzięło udział ponad 1500 przedstawicielek Ligi z całej Ameryki, by wybrać nowe władze i omówić najważniejsze sprawy. Niewątpliwą atrakcją towarzyszącą zjazdowi był dobrowolny udział w marszu przeciw ograniczeniom możliwości dokonywania aborcji, w którym wzięło udział kilka tysięcy kobiet. Marsz zakończył się w kościele (sic!) metodystów, gdzie pastor przemówił w obronie prawa kobiet do legalnej i bezpiecznej aborcji. Ostatnim etapem programu będzie konferencja zorganizowana przez jego uczestniczki na temat „Uczestnictwo w życiu publicznym”. Odbędzie się ona w listopadzie w Krakowie. Na zakończenie chciałabym podkreślić, że wszechobecne w życiu publicznym amerykańskiego Południa akcenty religijne, tak na początku szokujące, okazały się łatwe do zaakceptowania ze względu na to, że nie były przypisane do żadnej konkretnej religii. Przypominały raczej indywidualne medytacje.

Wanda Nowicka

*

LISTY

Redakcja „Gazety Wyborczej”

Od chwili wejścia w życie Kodeksu Etyki Lekarskiej do Stowarzyszenia „Neutrum” zwracają się ubogie kobiety w tragicznej sytuacji życiowej, którym szpitale odmawiają aborcji mimo wskazań społecznych. Są wśród nich nieletnie dziewczęta, w których imieniu występują opiekunowie. Niekiedy kierują je do nas urzędnicy instytucji państwowych, bezradni wobec jawnego gwałcenia wciąż jeszcze obowiązującego prawa. Ponieważ usługi prywatnych lekarzy wymagają środków, którymi nasze stowarzyszenie nie dysponuje, prosimy wszystkie osoby i instytucje, które mogłyby i zechciały dopomóc w tej sprawie, o wpłaty na konto „Neutrum”: III O/PKO Warszawa nr 1531-115515-132 z dopiskiem „Pomoc dla kobiet” lub kontakt telefoniczny: 20-29-26 (Liga Kobiet), 49-67-44 („Neutrum”). Decyzje o udzieleniu pomocy w konkretnych przypadkach będą podejmowane komisyjnie.

Za Prezydium Zarządu Krajowego
Stowarzyszenia "Neutrum"

Anna Wolicka

(list zamieszczony w „Gazecie Wyborczej” nr 170/92 z 21 lipca br.)

*

Stowarzyszenie „Neutrum”, Warszawa

Ruch Obrony Życia Dzieci Poczętych „Pro Familia” zwraca się z uprzejmą prośbą o umożliwienie kobietom i dziewczętom zamierzającym poddać się aborcji o kontakt z nami, celem zaproponowania wielu możliwości, aby móc uniknąć zadania śmierci dziecku. Ośrodek nasz od wielu lat świadczy pomoc moralną, rzeczową, psychologiczną, prawną i w miarę możliwości finansową dla kobiet w ciąży wahających się czy urodzić poczęte dziecko lub wręcz zdecydowanych już na aborcję. Jednym i drugim pomagamy, by wydały na świat swoje dzieci. Rodzicami i ich dziećmi opiekujemy się także po rozwiązaniu. Jesteśmy otwarci i mamy wiele propozycji dla ułatwienia narodzenia niechcianego dziecka. Jest możliwość umieszczenia kobiet w Domu Samotnej Matki bądź oddania w adopcję po urodzeniu niechcianego dziecka.

Mamy w tym względzie duże doświadczenie, kobiety, które nie poddały się aborcji, przychodzą do nas z dużą wdzięcznością, że to niechciane dziecko jest wielką radością. Bywają również dziewczęta nieletnie, często 14-17-letnie, które urodziły dzieci i pozostały z nimi we własnych rodzinach bądź oddały je do adopcji. Gorąco apelujemy o niedopuszczanie do zabijania najmłodszych i najbardziej bezbronnych.

Apel o zbieranie funduszu na dokonywanie aborcji jest naszym zdaniem karygodny. „Tam gdzie chodzi o obronę życia nienarodzonych, nie trzeba się odwoływać do problemu wiary czy niewiary. Wystarczy być człowiekiem”. (słowa Kardynała Stefana Wyszyńskiego)

Łączymy wyrazy należnego szacunku
W imieniu "Pro Familia"
Mariusz Krajewski, przewodniczący

*

Warszawa, 11,08.1992 r.

Fundacja "Pro Familia"
ul. Nowogrodzka 44/5
00-695 Warszawa

W imieniu Stowarzyszenia „Neutrum” pragnę Państwu powiadomić, że informujemy zgłaszające się do nas po pomoc kobiety o istnieniu Ruchu „Pro Familia” i innych organizacji gotowych udzielić im pomocy. Uważamy, że kobieta podejmująca tak poważną, nierzadko dramatyczną decyzję jak ta o poddaniu się aborcji powinna mieć możliwość rozważenia wszystkich „za” i „przeciw” na podstawie wszelkich dostępnych informacji dotyczących konsekwencji zdrowotnych oraz pomocy socjalnej, materialnej i mieszkaniowej. Do niej jednak powinna należeć ostateczna decyzja.

W związku z tym zwracamy się z prośbą o poszanowanie prawa każdej kobiety do stanowienia o sobie i swoim macierzyństwie i skontaktowanie z nami tych pań, które zdecydowały się na przerwanie ciąży.

Korzystając z okazji przesyłamy Państwu jeden z numerów naszego biuletynu, którego zaznaczony fragment (st. 8) pozwala zapoznać się ze sposobem, w jaki członkowie Waszego Ruchu pomagają podejmować decyzje zgłaszającym się kobietom. Uważamy takie metody za karygodne i niczym nie usprawiedliwione, zważywszy na to, jak w takiej samej sytuacji postępują inne organizacje katolickie w Europie (przykład także ze str. 8).

Z poważaniem
w imieniu Zarządu "Neutrum"
Aleksandra Solik

* * *

LIST OTWARTY DO LECHA WAŁĘSY, PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Panie Prezydencie,

Na początku tego miesiąca, kiedy jako gość na letnim uniwersytecie francuskiego stowarzyszenia „Culture et Liberté” odpowiadałam na różne pytania tamtejszych działaczy, nieoczekiwanie przyszło mi bronić Pana przed ostrym atakiem osób oburzonych zamachem na wolność słowa, skandalem, za jaki uznano skazanie człowieka z ulicy za obrazę prezydenta. Jak Wałęsa mógł do tego dopuścić? — pytano. Co się z nim stało? Członkowie „Culture et Liberté” to w dużej części związkowcy, ludzie, którzy kiedyś gorąco poparli walkę „Solidarności” o demokrację.

Tłumaczyłam, że wszystko stało się przecież bez Pana wiedzy i udziału, że niewątpliwie zrobił Pan coś w tej sprawie. Zresztą elementarne poczucie sprawiedliwości każe się przeciwstawić karaniu jednego, zwykłego, sfrustrowanego człowieka za coś, co inni czynią bezkarnie, nie wyłączając osób publicznych.

Nadal żywię nadzieję, że weźmie Pan w obronę obywatela z Pińczowa, tak jak spodziewam się, że zmieni Pan zdanie w sprawie ulaskawienia Romana Gałuszki, mimo deklaracji, którą zamieściła wczorajsza prasa. Chodzi o to samo elementarne poczucie sprawiedliwości, którego mamy prawo wymagać od prezydenta wszystkich Polaków. Pana osobisty stosunek do służby wojskowej nie ma z tą sprawą nic wspólnego. Chodzi o to, że skoro istnieje prawo do służby zastępczej, nie wolno dyskryminować żadnej kategorii obywateli, odmawiając jej tego prawa. Tymczasem uzasadnienie decyzji komisji w sprawie Gałuszki oznacza jawną dyskryminację katolików w stosunku do wszystkich innych osób i stanowi pogwałcenie Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Tylko Pan może to dzisiaj naprawić.

Z

poważaniem

(Publikacja: 22-11-2003 Ostatnia zmiana: 30-11-2003)

Oryginał.. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3067>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl